

# Kobieta nowoczesna

Data publikacji: 27.02.2014 14:20

Ze spotkania z Władysławą Magierą, jakie zorganizowano w Domu Narodowym 25 lutego słuchacze dowiedzieli się nie tylko o niezwykle interesującej postaci, jaka niewątpliwie była Emilia Kołder, ale także o czasach, w jakich bohaterka prelekcji żyła. A był to okres międzywojenny, czas wojny oraz lata powojenne.

Emilia Kołder była jedną ze znanych, zasłużonych dla historii regionu Śląska Cieszyńskiego kobiet. Zastąpiła z pierwszej na tym terenie książki kucharskiej, którą w pierwszej wersji wydała w 1956 roku jako powielony i oprawiony maszynopis. Ale nie tylko gotowaniem i zapisywaniem przepisów kucharskich się zajmowała, a Władysława Magiera opowiadając o Emilii Kołder rzuciła sporo światła na realia życia w czasach współczesnych Emilii Kołder. Było to niby nie tak dawno, zaledwie kilkadziesiąt lat temu, a zmiany, jakie dokonały się w naszym codziennym życiu są ogromne. Choćby to, że pierwsza wydana przez Emilie Kołder książka kucharska była powielonym i oprawionym introligatorsko maszynopisem. A wydała ją dla tego, że prowadząc kursy gotowania wciąż proszona była o przepisy, które musiała... przepisywać ręcznie w tyłu egzemplarzach, ile było potrzebne. Nie było wtedy komputerów, nawet zwykłych powielaczy ksero.

**- Była to kobieta ze wszech miar nowoczesna. Należała niemal do wszystkich organizacji w Suchej Średniej. Zresztą u nas już w latach trzydziestych ubiegłego wieku było równouprawnienie, o jakim teraz mówi się w Warszawie... Kobiety chodziły na zebrania organizacji, mężczyźni gotowali** – mówiła Władysława Magiera omawiając postać Emilii Kołder.

Na spotkaniu w Domu Narodowym byli wnuk i prawnuczka Emilii Kołder. – **Prababcia chyba bardzo lubiła pisać...** - stwierdziła Bogdana Bajger, prawnuczka Emilii Kołder pokazując pamiętnik, jaki Emilia Kołder pisała swym wnukom. Uraczyła słuchaczy kilkoma cytatami z owych pamiętników przyznając, że nie wszystko w nich zawarte nadaje się do upubliczniania.

Jak podkreśla historyk Władysława Magiera, która od lat zajmuje się badaniem życiorysów kobiet Śląska Cieszyńskiego i upowszechnianiem o nich wiedzy, również do gotowania Emilia Kołder podejście miała wyjątkowe. - **Swoją praktykę popierała wiedzą. W okresie międzywojennym poszła na półroczny kurs. Kupowała wszystkie książki kucharskie** – zauważyła Władysława Magiera podkreślając, że choć już wówczas Emilia Kołder była znaną i cenioną kucharką gotującą na weselach, która zamawiało się już rok wcześniej, to stale się doskonaliła i doskonaliła swe umiejętności. I nigdy nie brakowało jej sił i chęci do pracy.

**- Babcia właściwie do końca życia chodziła gotować po weselach. Miała niesamowite siły życiowe, że w wieku ponad siedemdziesięciu lat jeszcze pracowała. Skrupulatnie też prowadziła notatki z wesel, na których gotowała. Tych wesel tu jest sześćset. Gdyby założyć, że przeciętnie na jednym weselu mogło być czterdzieści osób, to jakieś 24 tysiące osób, które osobiście skosztowały jej dania i dla których osobiście prababcia gotowała. Nic więc dziwnego, że jej książek sprzedało się ponad sto tysięcy. Jest to podobno największy nakład, w jakim wydano książkę kucharską** – mówiła Bogdana Bajger.

Na spotkaniu w Domu Narodowym byli także autorzy wydanej w Katowicach książki „Ślązaczki kobiety niezwykle”, w której znaleźć można również postaci ze Śląska Cieszyńskiego. Natomiast wybór przepisów Emilii Kołder wydany został jako zeszyt Kalendarza Beskidzkiego. Zaopatrzyć się weń można dziś, 27 lutego przychodząc o 17.00 do siedziby Kongresu Polaków w RC przy ul. Komeńskiego w Czeskim Cieszynie, gdzie odbędzie się spotkanie z autorami i bohaterami zarówno Kalendarza Beskidzkiego, jak i wydanego doń zeszytu, czyli przepisów Emilii Kołder.

(indi)